

Piotr Stanisław Mazur

Cztery zasady providencji ludzkiej

Studia Theologica Varsaviensia 48/2, 143-159

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PIOTR STANISŁAW MAZUR

CZTERY ZASADY PROWIDENCJI LUDZKIEJ

1. WSTĘP

Działanie moralne jako jeden z zasadniczych przejawów aktywności człowieka nakierowane jest na realizację analogicznie rozumianego dobra. Paradoksem jest to, że zwykle naznaczone jest ono mniejszymi lub większymi brakami utrudniającymi albo nawet uniemożliwiającymi osiągnięcie tego celu. Rzeczywistość z istniejącymi w niej bytami wnosi liczne przedmiotowe i podmiotowe ograniczenia w zakresie tego, co i jak może człowiek czynić. Tym większego znaczenia nabiera to wszystko, co leży w zakresie ludzkich możliwości i władzy, a co może działanie to usprawnić. Dla moralności kluczowe znaczenie ma usprawnienie tych naturalnych dyspozycji człowieka, które służą poznaniu właściwych środków do celu działania (przy założeniu, że cel jest godziwy), ich najlepszemu wyborowi oraz pokierowaniu ich wykonaniem. Problem polega jednak na tym, że okoliczności działania moralnego nieustannie się zmieniają i nie można raz na zawsze wskazać odpowiedniego zestawu środków do celu, a ponadto zakres środków godziwych nie pokrywa się z zakresem środków skutecznych. Skalę trudności powiększa to, że istnieją różne, krzyżujące się ze sobą płaszczyzny ludzkiego działania – indywidualna i społeczna, horyzontalna i wertykalna i, że podejmowane przez nas decyzje wraz z ich konsekwencjami mają realny wpływ nie tylko na nas samych. W fakcie działania moralnego człowieka obecne jest bowiem rządzenie – kierowanie sobą, ale też kierowanie bytami drugimi, w tym także osobami – podmiotami samodzielnie poznającymi swoje dobro i w sposób au-

tonomiczny je realizującymi. Niesie to ze sobą ogromną odpowiedzialność rządzących.

Niedoskonałość ludzkiego działania nie przekreśla ani naszego pragnienia posiadania dobra, ani też zdolności do jego osiągnięcia. Wymaga natomiast od człowieka umiejętnego pokierowania sobą jak i podlegającą mu rzeczywistością w czym pomocna okazuje się wypracowana w filozofii klasycznej, a dziś niemal zapomniana koncepcja providencji ludzkiej¹. W kontekście tej koncepcji, której zasadniczy rys pochodzi od św. Tomasza z Akwinu, podjęta zostanie próba wskazania głównych zasad roztropnego przewidywania przyszłości w zakresie środków do celu działania moralnego.

2. OKREŚLENIE PROWIDENCJI

Termin łaciński *providentia* tłumaczy się zwykle jako *opatrność*, używając go do opisu relacji Boga do świata². Tymczasem Cyceron, Plotyn, Tomasz z Akwinu używali go także, a Feuerbach wyłącznie, do opisanego rzeczywistości ludzkiego działania³. W tradycji realistycznej terminem *opatrność* opisuje się przynależną do roztropności zdolność

¹ Providencja jest przewidywaniem racjonalnym, a więc odwołującym się do naturalnych zdolności poznawczych człowieka. Od poznania teoretycznego różni się tym, że nie jest przewidywaniem możliwości logicznych i ma na względzie dobro, a nie prawdę; od przewidywania obecnego w dziedzinie sztuki odróżnia ją z kolei to, że jej celem jest dobro człowieka (*bonum operantis*), a nie dobro wytworu (*bonum operis*). Zob. H. Kiereś, *Sztuka wobec natury*, Radom 2001, s. 81.

Podjmując refleksję nad providencją jako określonym sposobem przewidywania i realizowania ludzkiego działania nie można zapominać o prakseologii, czyli ogólnej teorii sprawnego działania rozwijanej m.in. przez T. Kotarbińskiego. O ile jednak w providencji na pierwszym miejscu postawione jest dobro jej podmiotów (moralność), o tyle w prakseologii na plan pierwszy wysuwa się skuteczność, co sytuuje ją w obrębie sztuki. Więcej o wzajemnych relacjach providencji i prakseologii, P.S. Mazur, *Działanie celowe - między prakseologią a providencją ludzką*, „Edukacja Filozoficzna” 46 (2008), s. 151-162.

² Koncepcja providencji ludzkiej w dziejach filozofii kształtowała się w kontekście opatrności Absolutu i w analogii do niej.

³ Zob. P.S. Mazur, *Providencja ludzka jako podstawa roztropnego formowania zasad życia osobowego i społecznego człowieka*, Kraków 2009, s. 34-47.

człowieka do przewidywania przyszłości. Etymologicznie bowiem termin *providentia* podobnie jak grecka *πρόνοια* oznacza *przewidywanie*, *troskę*, *opatrność* i *ostrożność*. Tak rozumiana *providentia* znaczeniowo związana została jeszcze w starożytności (Cyceron) z roztropnością (*prudencia*) – sprawnością intelektu praktycznego służącą kierowaniu działaniem ludzkim poprzez wskazanie właściwych środków do celu. Zadaniem *providentia* jako naczelnej z istotnych części roztropności jest przewidywanie tych środków i ich realizacja⁴. Roztropność jest więc roztropnością dzięki *providentia*. Dlatego *providentia* trzeba najpierw pojmować jako szczególny typ przewidywania człowieka służący jego działaniu. W przeciwieństwie do wróżbiarstwa w całości jest przewidywaniem racjonalnym, odwołującym się do naturalnych zdolności ludzkiego umysłu, poznającego przyszłe skutki na podstawie obecnych przyczyn oraz do analogii między przeszłością, terażniejszością a przyszłością.

Przedmiotem *providentia*, obok przewidywania właściwych środków do celu działania jest praktyczne ich zrealizowanie. Jako taka zasada się na pamięci przeszłości oraz rzetelnym rozpoznaniu terażniejszości. Tomasz z Akwinu definiuje ją jako „sam zamysł prowadzenia rzeczy do celu” (*ipsa ratio ordinis rerum in finem*)⁵. Sformułowanie to, wspólne dla opisu *providentia* Bożej i *providentia* ludzkiej nie

⁴ Do czynników integralnych (istotnych) roztropności, których właściwe skorelowanie umożliwia rozropne działanie należą: pamięć (*memoria*), pojętność (*intelligentia*), pouczalność (*docilitas*), domyślność zwana też zapobiegliwością (*sollertia*), rozumienie (*ratio*), *providentia*, oględność (*circumspectio*), oraz ostrożność nazywana też zapobiegliwością (*cautio*). Pięć pierwszych składników ma za zadanie udoskonalenie funkcji poznawczych sprawowanych przez rozropność, natomiast trzy ostatnie dopełniają rozropność w czynności nakazywania, odnoszącej się do wykonania aktu decyzji. Zob. STh, 2-2, q. 48, c. Wielość składników konieczna dla właściwego działania rozropności domaga się jakiegoś czynnika głównego, który wyjaśniałby dlaczego w działaniu mamy do czynienia z jedną cnotą, a nie agregatem różnych dyspozycji umysłowych podmiotu. Jest nim właśnie *providentia*. „Otóż w rozropności taką właśnie częścią naczelną spomiędzy innych jej części jest przewidywanie czy *providentia*, ponieważ inne jej części do rozropności konieczne mają za zadanie pomagać do należytego użycia wszystkiego, dla osiągnięcia celu”. Zob. STh, 2-2, q. 49, a. 1-8.

⁵ Zob. Sth, 1, q. 22. a. 1, c.

jest przypadkowe. Prowidencja przyporządkowana jest bowiem do ludzkiego działania, a nie do poznania. Zanim nastąpi przewidywanie i tworzenie planu działania, byt zostaje intencjonalnie związany ze swoim celem. W całym procesie przewidywania przyszłości intelektowi towarzyszy przyjmujące postać *troski (cura)* ukierunkowane woli działającego podmiotu na dobro przedmiotu providencjonalnego działania. Wykonanie providencji polega na uruchomieniu odpowiednich przyczyn sprawczych⁶. Ten etap providencji nazywany jest *rządzeniem (executio ordinis dicitur gubernatio)*⁷. Dla providencji charakterystyczne jest więc zespolenie w jednym działaniu roztropnego przewidywania, rządzenia oraz troski woli o dobro bytów objętych działaniem podmiotu providencji.

Miarą providencji jest skuteczność przewidywania i realizowania wybranych w akcie decyzyjnym środków do celu działania, o ile jednak są one moralnie godziwe. Nie jest więc formą providencji przewidywanie i rządzenie skuteczne, ale realizujące niegodziwy moralnie cel lub czyniące to niegodziwymi środkami, ale zarazem nie jest providencją przewidywanie i realizowanie celu środkami godziwymi pozbawionymi jednak skuteczności. Tylko godziwe i skuteczne przewidywanie należy do roztropności. Stąd zasadne wydaje się określenie providencji odpowiednio jako *roztropnego przewidywania, roztropnego rządzenia* i towarzyszącej im *roztropnej troski*.

Ciężar roztropnego przewidywania przyszłości i roztropnego rządzenia spoczywa na tym, kto w danym aspekcie sprawuje władzę czy to nad sobą samym, czy w jakimś aspekcie nad innymi ludźmi. Jeśli bowiem sprawujący władzę przewiduje środki do celu, to z zamiarem działania i w następstwie podmiotowej do niego zdolności. Podmiotem właściwym providencji jest zatem szeroko rozumiana *władza*, której zadaniem jest pokierowanie do celu podlegającej jej rzeczywistości

⁶ Punktem wyjścia dla ludzkiego działania jest akt decyzji, w na który składają się trzy zasadnicze fazy: zamierzenie (*pomysł*) odnoszące się do wyboru celu, *namysł* odnoszący się do wyboru środków do celu i porządek wykonania środków (*nakaz*). W sensie ścisłym providencja należy do *nakazu*, a więc porządku wykonania aktu decyzji.

⁷ Sth, 1, q. 22. a. 1, c.

świata osób i rzeczy. Sposób rządzenia przez człowieka podlegającą mu rzeczywistością zależy od rodzaju tej rzeczywistości. Inaczej człowiek włada rzeczami, inaczej osobami; inaczej sobą samym, rodziną czy państwem; inaczej wreszcie rządzi realizacją celów partykularnych, a inaczej realizacją celu całego swojego życia.

3. ZASADY PROWIDENCJI JAKO ROZTROPNEGO PRZEWIDYWANIA

W Tomaszowej koncepcji providencji wskazanie jakichkolwiek zasad wydaje się bezzasadne, skoro w zakresie działania moralnego nie ma reguł przypominających te istniejące w ramach wytwórczości. Ponieważ w sztuce określone środki dadzą się wielokrotnie wykorzystać do osiągnięcia tego samego celu (skutku) można wskazać jednoznaczne reguły postępowania. Dla przykładu malowanie obrazu olejnego wymaga wykonania ściśle określonych czynności na poszczególnych etapach powstawania dzieła, podobnie w sztuce lekarskiej leczenie danej choroby danym środkiem dokonuje się według precyzyjnych reguł. W zakresie moralności takich jednoznacznych reguł brakuje, gdyż każde działanie jest inne z uwagi na działający podmiot, okoliczności, przedmiot, a nawet intencję. Stąd zastosowanie dwa razy tego samego środka w taki sam sposób w podobnych okolicznościach raz może okazać się moralnie dobre, a raz moralnie złe. Za każdym razem potrzebne jest oddzielne dostosowanie fundamentalnej zasady prawa naturalnego „czyń dobro” do konkretnej sytuacji przedmiotowo-podmiotowej. Jest to dziełem sumienia, dla którego obiektywnym odniesieniem są normy moralne określające dozwolone granice działania.

Fakt, że w sferze moralnej nie da się wskazać reguł jednoznacznie określających sposób działania, nie przesądza o tym, że nie ma w niej jakichkolwiek reguł, o czym świadczą choćby zasady sformułowane w ramach katolickiej nauki społecznej, m.in. zasada dobra wspólnego, pomocniczości czy solidarności. Są one w swojej istocie zasadami analogicznymi a nie jednoznacznymi, gdyż nie determinują jednoznacznego sposobu postępowania człowieka w sferze społecznej. Przyjmują natomiast postać praktycznych dyrektyw wynikających z szeroko rozu-

mianego nauczania Kościoła, ukierunkowujących konkretne działanie tak, aby było zgodne z wymogami Ewangelii. Podobnie w kontekście refleksji nad relacją podmiotu działania do celu, środków do celu czy środków względem siebie można sformułować analogiczne w swojej istocie zasady providencji jako roztropnego przewidywania przyszłości czy jako roztropnego rządzenia⁸. Pozwalają one nadać działaniu moralnemu właściwy kierunek, choć nie determinują jego treści tak jak czynią to zasady w sztuce.

Można wskazać dwojakiego rodzaju zasady providencji jako roztropnego przewidywania. Pierwsze z nich, jakimi są *zasada skuteczności środków* oraz *zasada godziwości środków*, służą wskazaniu, które środki są właściwe dla obranego przez podmiot providencji celu. Zasady te przynależą do providencji szerzej rozumianej, która jest obecna w całym porządku roztropnego działania. Już bowiem wybór środków do celu, w fazie *namysłu* w zasadzie dokonuje się dzięki roztropności, a więc musi być w niej być obecna providencja. Natomiast w fazie *nakazu*, która zarządza sposobem zastosowania wybranych uprzednio środków, zasady te mogą służyć wskazaniu, jakie sposoby realizacji tych środków są właściwe.

W odniesieniu do providencji ściśle rozumianej, zamykającej się w fazie *nakazu*, który polega na wykonaniu środków wybranych w akcie decyzji istotnego znaczenia nabierają: *zasada interakcji i uporządkowania środków* oraz *zasada proporcjonalności środków*. Mają one za zadanie pomóc działającemu podmiotowi w przewidywaniu, w jaki sposób wybrane środki do celu winny być użyte, aby osiągnąć zamierzony cel. Warto zauważyć, że zasady te nie wskazują konkretnej metody przewidywania, lecz dotyczą tego, co należy brać pod uwagę, aby czyjeś przewidywanie mogło zostać uznane za providencję.

⁸ Formułowanie jakichkolwiek zasad providencji zakłada podmiotową i przedmiotową różnorodność środków, przy pomocy których można osiągać wybrane cele działania. W parze z tą wielością potencjalnych środków do celu idzie również ich zhierarchizowanie wynikające z tego, że w perspektywie celu jedne są lepsze od drugich czy też, że cele jednego działania stają środkami do innych celów.

4. ZASADA SKUTECZNOŚCI ŚRODKÓW

Zasada skuteczności środków wynika z samej definicji providencji jako *zamysłu prowadzenia bytów do ich celów*. Jaki bowiem byłby sens prowadzenia bytów do ich celów, gdyby celów tych człowiek nie mógł osiągnąć? Można co prawda przewidywać środki do celu bez podejmowania zamiaru ich realizacji, ale dopiero uwzględnienie faktu rządzenia nadaje temu przewidywaniu praktyczny sens. Nie jest więc przypadkiem stwierdzenie Akwinaty, że „(...) rządzić, to znaczy prowadzić odpowiednio to, czym się rządzi, do właściwego celu”⁹. Ostatecznie miarą roztropnego działania staje się osiągnięcie celu i dlatego cel ten winien stanowić dla podmiotu providencji punkt odniesienia¹⁰.

Zasada skuteczności środków stale nakierowuje działającego ku obranemu przez niego celowi. W aspekcie poznawczym najpierw zauważany jest cel, którego wola pożądam, uruchamia rozum do namysłu nad odpowiednimi do niego środkami¹¹. W sferze działania środki w sposobie swojego urzeczywistnienia wyprzedzają z kolei osiągnięcie celu. Wielość środków wskazywanych przez intelekt praktyczny dzięki providencji pokierowanej zasadą skuteczności jest konieczna z uwagi na to, że są one natychmiast weryfikowane w świetle norm moralnych. W ten sposób część ze wskazanych środków zostaje odrzucona przez prawą wolę, bez uwzględnienia której nie można mówić o providencji. Dopiero z tych środków, mocą autodeterminacji woli, działający podmiot dokonuje wyboru tego (tych), który stanie się podstawą jego działania. „Zdarza się, że podczas namysłu stwierdzi się, że wiele środków prowadzi do celu, z których każdy budzi upodobanie i na każdy wola przyzwala. Ale spośród, wielu środków, które się podobają, trzeba wybrać jeden”¹². Wybór ten otwiera etap właściwy pro-

⁹ *O władzy*, II, 3.

¹⁰ Zob. J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, II/1, Lublin 1986, s. 40.

¹¹ Zob. STh, 1-2, q. 15, a. 3, c.

¹² STh, 1-2, q. 15, a. 3, ad 3.

widencji wąsko rozumianej jako wskazanie sposobu użycia środków do celu.

Pośród wielu środków, jakie jawią się działającemu w odniesieniu do obranego celu zwykle wybiera on do realizacji te, dzięki którym ma on największą szansę osiągnięcia tego celu. Tak więc już w trakcie wyboru środków do celu poszukuje się tych najskuteczniejszych. *Zasada skuteczności*, choć sama nie przesądza o wyborze określonych środków, to jednak wymaga od działającego odrzucenia tych z nich, które nie pozwolą zrealizować celu, a zarazem niesie ze sobą nakaz poszukiwania tych najlepszych. Pełni więc ona rolę kryterium wstępnego, dzięki któremu rozum praktyczny przedstawia woli do akceptacji z wielu możliwych sposobów działania ten najbardziej stosowny¹³. Skuteczność ma tym większe znaczenie, że człowiek w swoim poznaniu jak i rządzeniu popełnia błędy przez co zdarza się, że nie osiąga zamierzonego celu.

Podobnie jak w fazie *namysłu*, w której dochodzi do wyboru środków, tak i w fazie *nakazu*, w której przewiduje się sposób ich użycia i zarządza ich wykonaniem konieczne jest kierowanie się skutecznością. Trzeba przy tym pamiętać, że w *nakazie* następuje przejście od wydawanych przez rozum sądów o celu i środkach do ich wykonania w postaci użycia określonego rodzaju dyspozycji podmiotowych i tego, co jest w działaniu konieczne a należy do rzeczywistości przedmiotowej. Oznacza to, że sądy o środkach muszą zostać przekształcone w realne przyczynowanie sprawcze. Dla osiągnięcia celu wymaga to równej skuteczności, co i sam wybór najwłaściwszych środków do celu. Skuteczność wreszcie konieczna jest w fazie roztropnego rządzenia jako całkowicie już praktycznego wykonania providencji. Przyczyny bowiem muszą być uruchamiane w stosownym czasie, proporcjonalnie do celu, działającego podmiotu i okoliczności.

Dzięki pokierowaniu działania zasadą skuteczności możliwe jest realne złączenie podmiotu z jego celem, a zarazem takie, które ograni-

¹³ „(...) Czynność pożądanca zwraca się do tego środka, który podczas namysłu został uznany za stosowny. STh, 1-2, q. 15, a. 3, c.

ca ilość i jakość koniecznych do tego środków-przyczyn. Można więc mówić o pewnej ekonomizacji działania moralnego.

5. ZASADA GODZIWOŚCI ŚRODKÓW

Cała providencja przyporządkowana jest do dobra moralnego człowieka, i to zarówno tego, który jest podmiotem roztropnego przewidywania i działania jak i tego, który, podlegając czyjejś władzy, jest ich przedmiotem. Niezależnie więc od tego, kto jest podmiotem przewidywania czy rządzenia pokierowane przez providencję działanie ocenia się w świetle moralnego dobra i słuszności. Zasadniczą zaś racją moralnego działania człowieka jest to, że należy on do bytów, które posiadają rozum i dlatego „(...) same siebie zwracają do celu, mają bowiem panowanie nad swoimi czynami dzięki wolnej woli, która jest władztwem rozumu i woli”¹⁴.

Zasada godziwości środków wskazuje, że z wielu środków jawiących się jako skuteczne w perspektywie osiągnięcia celu działania trzeba wybierać te, które są zgodne z normami moralnymi. Część ze środków działający odrzuca jako nieskuteczne. Sama skuteczność nie stanowi jednak ani jedynej, ani głównej miary stosowności środków do celu. W obrębie skutecznych środków prowadzących do celu niektóre odczytywane są jako moralnie godziwe, inne niegodziwe, jeszcze inne – przynajmniej w punkcie wyjścia jako trudne są do określenia. W realnym działaniu najczęściej zdarza się tak, że nawet zastosowanie godziwych środków związane jest z pośrednim wprowadzaniem braków (zła) jako skutków działania. Tak jest np. z lekarstwem, którego zażycie konieczne dla zdrowia powoduje jednak niechciane skutki uboczne. Wśród różnych środków są też i takie, które od razu jawią się jako niegodziwe, gdyż skuteczność osiągania zamierzonego celu łączy się w nich z pogwałceniem zasad moralnych. Z tej racji o ile nawet skutecznie prowadzą działający podmiot do celu, o tyle przez ich wybór i zastosowanie staje się on kimś złym. Jak bowiem podkreśla

¹⁴ STh, 1-2, q. 1, a. 2, c.

Tomasz „(...) czynienie zła ze względu na dobro jest u człowieka naganne (...)”¹⁵.

Warto zauważyć, że *zasada godziwości środków* jako zasada providencji może odnosić się także do celu, o ile dla innego działania staje się on środkiem. Zarazem jednak wszystkie cele partykularne, jakie obiera człowiek w swoim działaniu są przyporządkowane do zasadniczego celu jego życia, choćby nawet w swoim konkretnym działaniu nie brał go pod uwagę¹⁶. Z tego względu, jeśli w grę wchodzi przewidywanie i realizowanie środków do celu ostatecznego człowieka (providencja wertykalna), to cele partykularne można w jej ramach rozpatrywać jako środki skuteczne bądź nieskuteczne oraz jako godziwe bądź niegodziwe.

Zasada godziwości środków, podobnie zresztą jak *zasada skuteczności środków* odgrywa kluczową rolę w ukonstytuowaniu się działającego jako podmiotu providencji. W zakresie *namysłu* wymaga, by środki do celu były godziwe, zaś w zakresie *nakazu* – aby godziwe było również ich stosowanie. Wskazanie na *zasadę godziwości środków* jest następstwem właściwego myśli klasycznej przekonania, że moralność choć stanowi wyzwanie dla ludzkiego działania, nie narusza jednak jego skuteczności, co od czasów N. Machiavellego właściwie stało się paradygmatem filozofii polityki. Zasadniczo zasady *godziwości* oraz *skuteczności środków* należy w providencji odczytywać koniunkcyjnie. Mając na względzie sytuację skrajną, w której skuteczność domagałaby się zupełnie odmiennych środków niż godziwość moralna, zasada godziwości środków stoi ponad zasadą skuteczności. Nic bowiem nie może być providencją, co w zły (niemoralny) sposób kieruje do celu. Środki skuteczne, ale niegodziwe, sprzeciwiają się dobru osobowemu człowieka. Natomiast przewidywane i realizowane godziwe, ale nieskuteczne środki, mimo, że obiektywnie nie pozwalają działającemu osiągnąć celu, to mogą go usprawiedliwiać. Od strony moralnej człowiek może ukonstytuować się jako podmiot providencji prowadzący byty do ich celów, mimo nieskuteczności czy to

¹⁵ *De veritate*, q. 5, a. 4, ad 10.

¹⁶ Zob. STh, 1-2, q. 1, a. 4, ad 3.

w przewidywaniu środków, czy ich realizacji. Przedmiotowa niemożność lub podmiotowa niezdolność do zrealizowania jakiegoś celu działania nie jest w rzeczywistości ludzkiej czymś wyjątkowym. Trzeba jednak uwzględnić fakt, że są dobra-cele, których realizacji niezależnie od istniejących uwarunkowań, domaga się od człowieka jego osobowa natura.

6. ZASADA INTERAKCJI I UPORZĄDKOWANIA ŚRODKÓW (PLAN DZIAŁANIA)

O ile zasadnicze cele działania wpisane są w ludzką naturę, o tyle środki do nich są bardzo zróżnicowane i stąd rodzi się możliwość różnego ich użycia. Kwestię tę Akwinata podnosi wprost stwierdzając, że: „(...) Działanie dotyczy albo celu albo tego, co doń prowadzi. Otóż prawowite cele życia ludzkiego są ustalone (...) Rzecz ma się inaczej w dziedzinie środków do celu. Te środki, biorąc pod uwagę sprawy ludzkie, nie są wyznaczone i uprzednio ustalone; są one bardzo różne, w zależności od osób i okoliczności. Stąd też, chociaż wrodzone skłonności zdążają zawsze do czegoś określonego, to jednak znajomość tego, co należy czynić, by cel osiągnąć, nie może być człowiekowi wrodzona”¹⁷.

Wskazane przez intelekt praktyczny środki do osiągnięcia obranego celu działania mogą być różne. W rezultacie działający podmiot nie tylko zmuszony jest do określenia na podstawie swojego poznania tych z nich, dzięki którym możliwe będzie urzeczywistnienie celu. Równie ważne staje się w tym kontekście określenie właściwego sposobu ich użycia (zrealizowania). W rzeczywistości ludzkiego działania cel często nie daje się urzeczywistnić przy pomocy jednego prostego środka. Dotyczy to zwłaszcza działań w sferze społecznej, w której konieczne jest pokierowanie realizacją wielu celów szczegółowych przez liczne podmioty osobowe i relacyjne (prawne). Co więcej, podjęte i uruchamiane środki działania mają niekiedy ogromny zasięg i wzajemnie na siebie oddziałują. Zaistniałe w ten sposób relacje między nimi mogą

¹⁷ STh, 2-2, q. 47, a. 15, c.

ułatwiać, utrudniać albo nawet uniemożliwiać osiągnięcie zasadniczego celu działania, który z kolei może stanowić dopiero środek do innych celów. Sytuacja taka wymaga uwzględnienia różnych podmiotów działania i różnych relacji. Trudno w ogóle sobie wyobrazić, by kierujący tego rodzaju działaniem z racji angażowania ogromnego potencjału ludzkiego czy materialnego mogli czynić to bez posiadania jakiegoś planu działania. Stąd Tomasz z Akwinu providencję wprost nazywa *planem rządzenia (ratio gubernationis)*¹⁸. W złożonym działaniu niejednokrotnie potrzebne jest zintegrowanie ze sobą w ściśle określonym miejscu i czasie wielu środków-przyczyn, które tylko w takim a nie innym swoim układzie, i tylko tak a nie inaczej zastosowane, mogą stać się rzeczywistym środkiem do celu. Ale także i w zwykłych warunkach, kiedy działający podmiot nie ma pewności, czy jeden środek doprowadzi go do zamierzonego celu, może równolegle posłużyć się różnymi środkami, co wymaga od niego przynajmniej tego, by środki te wzajemnie się nie wykluczały.

Z racji istnienia wielu środków do celu i wielu sposobów ich użycia wyłania się konieczność ich skorelowania z innymi środkami. Potrzebne jest roztropne przewidywanie nakierowane na to kto, kiedy i gdzie środki te powinien uruchomić. A zatem roztropne przewidywanie człowieka musi kierować się na tworzenie planu działania polegającego na ujęciu interakcji między wybranymi środkami oraz między nimi a celem¹⁹. Chodzi o to, by przewidzieć taki sposób użycia środków w postaci współdziałających przyczyn sprawczych, dzięki któremu nie tylko nie będą one na siebie niepotrzebnie zachodziły, ale również taki, by siebie wzajemnie nie hamowały lub wzajemnie sobie nie przeciwdziały, godząc tym samym skuteczność działania.

Etap planowania wyprzedza wąsko rozumianą providencję jako przewidywanie i działanie w sferze *nakazu*, bowiem po wybraniu przez wolną wolę celu działania, środki są układane w perspektywie określonego (takiego, a nie innego) ich zastosowania. Zatem już w fa-

¹⁸ STh, I, q. 103, a. 6, ad 1.

¹⁹ „Rozum musi zwrócić się do przyszłości, i ułożywszy sobie plan postanowionej czynności, wciąż go mieć przed oczyma i w całości i w poszczególnych ogniwach”. J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, II/I, s. 40.

zie *namysłu* potrzeba przewidywania pokierowanego zasadą interakcji i porządkowania środków. Muszą więc pojawić się jakieś najogólniejsze ramy działania i jakiś wstępny plan, nawet jeśli byłoby to bardzo trudne lub niekiedy wydawałoby się całkowicie zbyteczne.

7. ZASADA PROPORCJONALNOŚCI ŚRODKÓW

U podstaw *zasady proporcjonalności środków* leży dostrzeżenie tego, że człowiek jako byt rozumny i wolny w swoim działaniu nie jest zdeterminowany i dlatego cele działania może osiągać przy pomocy różnych środków, ale jednocześnie i to, że środki te dobierane są do konkretnej sytuacji na tle ogólnego rozumienia świata i rządzących nim zasad. Trzeba więc ich przełożenia i dostosowania do konkretnych okoliczności, co wymaga zastosowania jakiejś miary i proporcji²⁰. „Zwierzęta nie potrzebują zastanawiania się nad znalezieniem dróg do celu, ponieważ drogi te są w nich z góry zdeterminowane (...) Inaczej jest z człowiekiem. Ma on rozum, dzięki któremu poznaje zasady i byty powszechne, które następnie ma zastosować do nieokreślono-

²⁰ Dla ścisłości rozważań należy podkreślić, że problem okoliczności roztropnego działania uwzględnił Akwinata poprzez wskazanie na inne, obok *prowidencji*, części składowe *roztropności*, jakimi są m.in. *ogłędność* czy *ostrożność*. Rozpoznawanie szczegółowych okoliczności działania należy do *ogłędności*, a rozpoznawanie i unikanie możliwych przeszkód - do *ostrożności*. „Funkcja przewidywania polega na dostrzeżeniu tego, co samo w sobie odpowiada celowi, natomiast funkcja *ogłędności* polega na dostrzeżeniu, czy to jest stosowne dla celu z uwzględnieniem okoliczności”. STh, 2-2, q. 49, a. 7, ad 3. Jednakże człowiek może roztropnie pokierować działaniem tylko wówczas, gdy ono jeszcze nie nastąpiło lub modyfikować je wówczas, gdy aktualnie się wydarza. Dlatego wszędzie tam, gdzie przygotowywane jest działanie lub jest już ono realizowane, ma zastosowanie *prowidencja*. Mówiąc prościej, *ogłędność* czy *ostrożność* mogą spełnić swoją rolę w roztropnym działaniu jedynie wówczas, gdy są pokierowane przez *prowidencję* jako uprzednie rozropne przewidywanie. Wynika z tego, że poznawanie okoliczności aktualnego działania należy do *ogłędności*, natomiast przewidywanie tych okoliczności czy to przed etapem wykonania, czy w jego trakcie przynależy do *prowidencji*. Podobnie rzecz ma się z *ostrożnością* i *prowidencją*. Przewidywanie wskazuje więc na *prowidencję*, a dostosowywanie środków do celu, podmiotu czy okoliczności działania – na *zasadę proporcjonalności*.

nej ilości wypadków szczegółowych (...)²¹. Zastosowanie to dotyczy rodzaju i zakresu użycia środków, które muszą być godziwe, skuteczne i odpowiednio uporządkowane. Zarazem jednak providencja domaga się, aby środki te były zawsze proporcjonalne do celu na co słusznie wskazuje J. Maritain: „czyż nie znamy, jako powszechnie obowiązującego i nienaruszalnego aksjomatu, narzucającej się naczelnej zasady, że środki muszą pasować i nadawać się do celu, skoro do niego prowadzą (...)²². Jednocześnie środki te muszą być dostosowane do tego kto, kiedy i gdzie będzie je realizował, co należy do sfery przewidywania sposobu użycia tych środków. Jak widać proporcjonalność dotyczy nie tylko relacji środków do celu, na co przynajmniej pośrednio wskazuje *zasada skuteczności*, ale także ich relacji do okoliczności i możliwości działającego podmiotu. W rezultacie należy brać pod uwagę stopień oddziaływania danych środków w określonych okolicznościach użytych przez takie, a nie inne podmioty. W trakcie samego działania zaś proporcjonalność ta wymaga niekiedy zmniejszenia lub zwiększenia skali oddziaływania danych środków albo w ogóle ich odrzucenia i zastąpienia innymi.

Działanie jest rzeczywistością dynamiczną, ciągle ulegającą zmianie. Może więc pojawić się różnica między tym, co aktualnie zostało przewidziane, a tym, co może czy powinno być zrealizowane. Oznacza to, że środki nie mogą być stosowane w sposób nieograniczony. Przewidując, jak należy te wybrane środki użyć, człowiek musi brać pod uwagę zarówno przypadek jak i to, że działanie odbywać się będzie w rzeczywistości, w której obecne są inne podmioty (zwłaszcza osobowe) oraz ich środki. Wymaga to z jednej strony uprzedniego względem działania przewidywania okoliczności rządzenia, a następnie odpowiedniej elastyczności w wykonywaniu tego przewidywania, przejawiającej się w modyfikowaniu sposobu używania środków, jeśli zachodzi taka konieczność. O ile więc zamysł prowadzenia bytów do ich celów ma być zrealizowany, wymaga ciągłego dostosowywania do nich środków, na co wskazuje właśnie *zasada proporcjonalności*. Obowiązuje ona tak-

²¹ STh, 2-2, q. 47, a. 15, ad 3.

²² J. Maritain, *Człowiek i państwo*, Kraków 1993, s. 63.

że w odniesieniu do podmiotowego przyczynowania. Może się bowiem zdarzyć, że z jakichś wcześniej nieprzewidywalnych względów trzeba zatrzymać uruchomiony już ciąg środków-przyczyn, które mają prowadzić do celu, jak to ma miejsce wówczas, gdy rządzący chcą uniknąć niechcianych przez nich skutków swojego działania w postaci zła. Przewidywanie, obok wskazania środków działania, musi więc również prowadzić do rozpoznania skutków ich zastosowania oraz ewentualnego braku ich zastosowania. Mając na względzie możliwości podmiotowe (władze) św. Tomasz słusznie stwierdza, że: „każdy mądry człowiek, który roztropnie używa swej mocy, używa jej w działaniu z umiarem, wyznaczając dokąd i w jakiej ilości dociera; inaczej moc nie byłaby w działaniu posłuszna mądrości”²³. Takie właśnie ograniczone, bo kontrolowane użycie środków, które są w dyspozycji działającego podmiotu musi być zawsze brane pod uwagę w roztroprnym przewidywaniu i działaniu.

ZAKOŃCZENIE

Dynamika działania ludzkiego sprawia, że najczęściej brakuje w nim miejsca na oddzielną refleksję nad zasadami, jakimi winniśmy się kierować czy to w przewidywaniu środków, czy ich realizowaniu. Działamy niejako automatycznie na bazie nabytego doświadczenia, szukając najodpowiedniejszych środków. Czy to oznacza, że zasady providencji nie mają żadnego zastosowania w praktyce działania? Wydaje się, że tak nie jest, co wyraźnie widać w sytuacjach złożonych, w których potrzeba działania wielu podmiotów, użycia wielu środków w długim lub bardzo krótkim czasie. Potrzeba wówczas namysłu nad godziwością i skutecznością działania, potrzeba planowania i proporcjonalnego do okoliczności użycia przewidzianych środków.

Na zasady roztroprnego przewidywania można spojrzeć jeszcze z innej strony. Tylko część z ludzkich działań osiąga zamierzone cele i z racji swojej skuteczności i godziwości może być uznana za *providencjonalne*. Z racji niedoskonałości człowieka ocena ta dokonuje się

²³ SCG, lib. III, c. 76.

zawsze *ex post*. W perspektywie osiągniętego celu nietrudno dostrzec, jakie środki do niego doprowadziły, w jaki sposób zostały zaplanowane i zrealizowane. I nawet, kiedy w swoim działaniu człowiek nie nad wszystkim panował, to w działaniu tym można wysledzić obecność zasad providencji w zakresie roztropnego przewidywania czy roztropnego rządzenia. Okazuje się bowiem, że obok zasad roztropnego przewidywania można wyprowadzić indywidualne i społeczne (ogólne i szczegółowe) zasady roztropnego kierowania działaniem, które jest wykonaniem providencji²⁴. Na podstawie rozeznania ogólnych zasad oraz środków, przy pomocy których najważniejsze społeczności realizują swoje cele możliwe jest wskazanie szczegółowych zasad providencji. Zasady te określają, w jaki sposób zgodnie z zasadami providencji winny być użyte środki właściwe dla danej społeczności, aby możliwe było prowadzenie bytów do ich celów. Prowadzenie to musi być godziwe moralnie i skuteczne, a wówczas staje się providencją czyli roztropnym przewidywaniem i roztropnym rządzeniem naznaczonym troską o dobro bytów działaniem tym objętych. A ponieważ nie ma działań moralnie neutralnych każde z nich jest formą providencji, nieprovidencji (z powodu ludzkich braków w przewidywaniu czy w rządzeniu nie osiągające zamierzonego celu) albo nawet antyprovidencji, która polega na skutecznym osiągnięciu niegodziwych celów.

Four Principles of human providence

The subject of the article is human providence and its principles. Providence, which is the most important of significant aspects of prudence, includes predicting and fulfilling means that make it possible to achieve objectives related to human morality. Thomas of Aquin defines providence as the intention to lead beings towards their objectives (*ipsa ratio ordinis rerum in finem*), and its fulfillment includes governing (*gubernatio rerum*). Since providence is so important for making good and governing the reality which is subject to the human

²⁴ Zob. P.S. Mazur, dz. cyt. s. 217-274.

being, and taking into account numerous mistakes that accompany human actions, the author suggests improving the idea by referring to four principles of reasonable prediction: effectiveness, decency, interaction and making the means orderly and adequate. They are not definite principles of action that determine *which* means are to be applied and *how* they should be applied to achieve a given objective. They are, however, analogous principles, which direct an action in such a way that it becomes morally decent and effective at the same time.